

W tym roku mija 150. rocznica śmierci Teodora Erdmanna Kalide, jednego z najwybitniejszych górnośląskich rzeźbiarzy i modelarzy, uważanego za artystę, który przerzucił pomost między rzeźbą klasycystyczną a romantyczną. Choć najpłodniejsze artystycznie lata spędził w Berlinie, projektując m.in. modele dla królewskich odlewni żelaza w Berlinie czy Gliwicach, w wielu różnych miastach Górnego Śląska możemy trafić na jego rzeźby. Nie inaczej jest w Bytomiu.

Kalide w Bytomiu

Teodor Erdmann Kalide urodził się w 1801 r. w Królewskiej Hucie (dzisiejszym Chorzowie) w rodzinie urzędnika hutniczego Gottlieba Kalidego, któremu podlegał między innymi ruch wielkich pieców „Huty Królewskiej” i kontakty z rządowymi kopalniami. Teodor był drugim z kolei dzieckiem ze związku z Charlottą Wilhelminą Beck ze Świerklańca. Starszy o 6 lat brat Teodora – Wilhelm – podążając śladem ojca, podjął pracę w Hucie Królewskiej, a następnie w gliwickiej Królewskiej Odlewni Żelaza, gdzie przeszedł wszystkie szczeble kariery – do nadinspektora hutniczego i najwyższego stanowiska w odlewni. Młodsza od Teodora siostra – Alwina – została w 1823 r. żoną Franciszka Winklera z Miechowic (wówczas jeszcze mistrza zmianowego, a w kilkanaście lat później jednego z najbogatszych ludzi na Górnym Śląsku).

W 1816 r. Kalide rozpoczął naukę w gimnazjum gliwickim, a jednocześnie pracę w Królewskiej Odlewni Żelaza w Gliwicach, gdzie pracował już jego starszy brat. Pojął również naukę w modelarni artystycznej u Fryderyka Ludwiga Bayerhausa, by po trzech latach kontynuować ją na Akademii Sztuk Pięknych w Berlinie. Przez berlińską odlewnię artystyczną przewijało się wówczas wielu rzeźbiarzy skupionych wokół czołowych artystów ówczesnych Prus: Johanna Gottfrieda Schadowa i Chrystiana Raucha. Właśnie w pracowni Schadowa Teodor Kalide podjął naukę w 1819r.,

co niewątpliwie odbiło się na jego całej późniejszej twórczości. Schadow powszechnie znany i podziwiany, był autorem słynnej Kwadrygi wieńczącej Bramę Brandenburską, wspaniałych rzeźb królowej Luizy, księżniczek Fryderyki i Luizy oraz licznych posągów (m.in. Blüchera, Goethego, Lutra i Fryderyka Wielkiego). Po dwóch latach studiów u Schadowa przeniósł się Kalide do pracowni Christiana Raucha, u którego nabierał szlifów cyzelera, ucząc się jednocześnie rysunku i modelowania.

W czasie studiów w Berlinie po raz pierwszy zetknął się Kalide z żywymi lwami, których szkice w różnych pozach wykorzystał potem w swoich dziełach rzeźbiarskich. Wówczas też w Berlinie w Akademii wystawił dwa modele gipsowe „Lwa czuwającego” i „Lwa śpiącego”. Oba modele były często odlewane, rozstawiając nazwisko Kalidego daleko poza Śląskiem. Śpiące lwy znajdują się do dziś m.in. na berlińskim Cmentarzu Inwalidów (grób generała Scharnhorsta) i w Pokoju w powiecie namysłowskim (na cześć Eugeniusza księcia Wirtemberskiego, zwycięzcy spod Kulm w 1813 r.). Drugi z kolei jego najbardziej znany lew – czuwający – znajduje się np. w Gliwicach.

Po ponad dziesięcioletniej nauce i praktyce u Raucha, w 1831 r. Teodor Kalide został mianowany „Artystą Akademickim w dziedzinie rzeźby i cyzelowania” i rozpoczął samodzielną działalność artystyczną w berlińskiej dzielnicy Kölln.

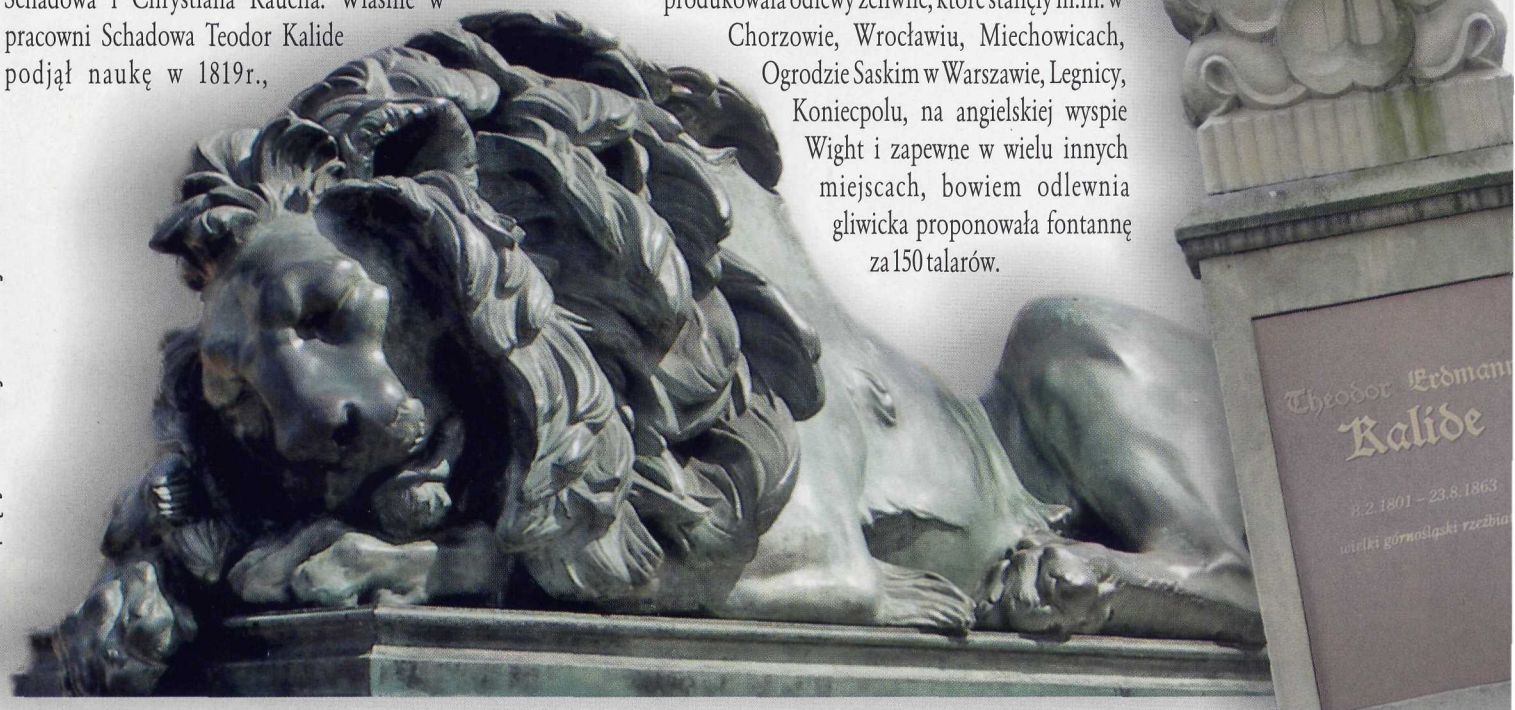
W jego pracowni przez prawie sześć lat powstawała dekoracyjna „Waza prowincji pruskich”, która w 1838 r. stanęła w poczdamskim Sanssouci. Równocześnie powstawał model słynnego „Chłopca z łabędziem”, którego pierwszy brązowy odlew, kupiony przez króla, stanął na berlińskiej Wyspie Pawiej (Pfaueninsel). Potem z modelu odlewnia gliwicka produkowała odlewy żeliwne, które stanęły m.in. w

Chorzowie, Wrocławiu, Miechowicach, Ogrodzie Saskim w Warszawie, Legnicy, Koniecpolu, na angielskiej wyspie Wight i zapewne w wielu innych miejscach, bowiem odlewnia gliwicka proponowała fontannę za 150 talarów.



Grób Kalidego w Gliwicach

Śpiący lew na rynku w Bytomiu



Theodor Erdmann
Kalide

8.2.1801 – 23.6.1863

wirliki górnośląski rzeźbiarz

W 1838 r. Kalide zaprezentował gipsowy model „Dziewczyny z lirą”, później zaś powstała marmurowa „Bachantka na panterze”, która wywołała skandal towarzyski w berlińskich wyższych sferach i na długi czas popsuła dobre notowania Kalidego u potencjalnych zleceńodawców. „Bachantka”, zamówiona przez szwagra rzeźbiarza Franciszka Winklera, jednego z najbogatszych przemysłowców Górnego Śląska, właściciela dóbr rycerskich Katowice, ostatecznie wylądowała w Berlińskiej Galerii Narodowej (aktualnie jest w berlińskim Muzeum Karla Friedricha Schinckla w kościele Friedrichswerder).

Z inicjatywy Franciszka Wincklera Kalidemu zlecono projekt pomnika hr. Fryderyka Wilhelma Redena (patrona XIX-wiecznego przemysłu górnośląskiego), który stanął w Królewskiej Hucie w 1853 r. Po wyzwoleniu Chorzowa w 1945 r. pomnik zburzono, ale zrekonstruowano go wg. projektu Augusta Dyrdy w 2002 r.

W Bytomiu znajdują się dwa znakomite dzieła artysty: „Śpiący lew”, który dziś zdobi rynek, a niegdyś był elementem pomnika poległych w wojnie francusko-pruskiej 1870-71 oraz ostatnia praca Kalidego – „Madonna z Dzieciątkiem”, zamówiona przez

drugą żonę szwagra Kalidego Franciszka Winklera – Marię i córkę Wincklera – Valeskę. Ta wspaniała

rzeźba z karraryjskiego marmuru zdobi kościół pod wezwaniem Świętego Krzyża w

Bytomiu-Miechowicach. Do 1945 r.

przed miechowskim zamkiem Winc-lerów i Tiele-Wincklerów

stała fontanna „Chłopca z łabędziem”, co widać

jeszcze na starych pocztówkach. Nie-stety, jej los

po 1945 r. jest niezny.

Do naszych czasów – oprócz kilkunastu dzieł

Teodora Kalidego – zachował się także dom przy ul. Kalidego 1


w Chorzowie, w którym rzeźbiarz się urodził.

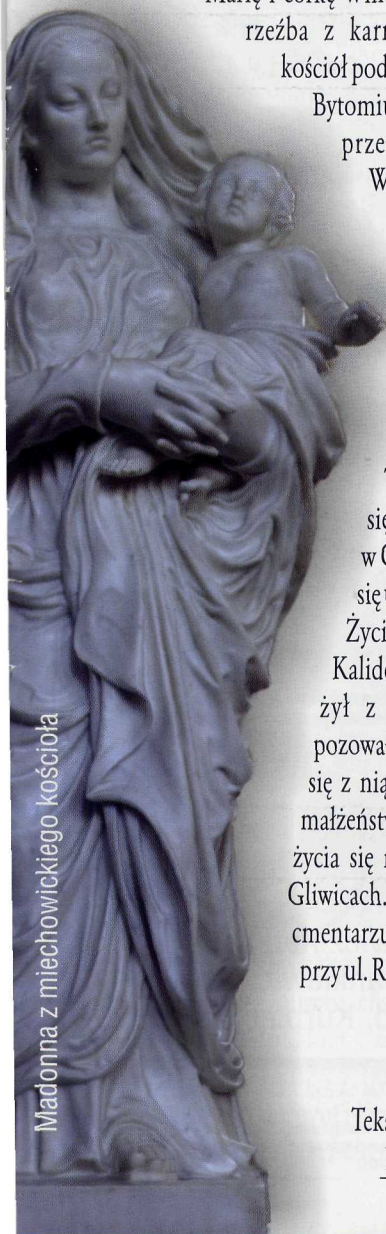
Życie osobiste nie układało się Kalidemu najlepiej: przez długi okres

żył z młodą dziewczyną, która pozowała mu do „Bachantki”, później

się z nią ożenił i miał dwie córki, ale małżeństwo to się rozpadło. Pod koniec

życia się rozpił i zamieszkał u brata w Gliwicach. Tam też został pochowany na

cmentarzu dla zasłużonych hutników przy ul. Robotniczej. 



Madonna z miechowskiego kościoła

Tekst i zdjęcia

Edward Wieczorek

